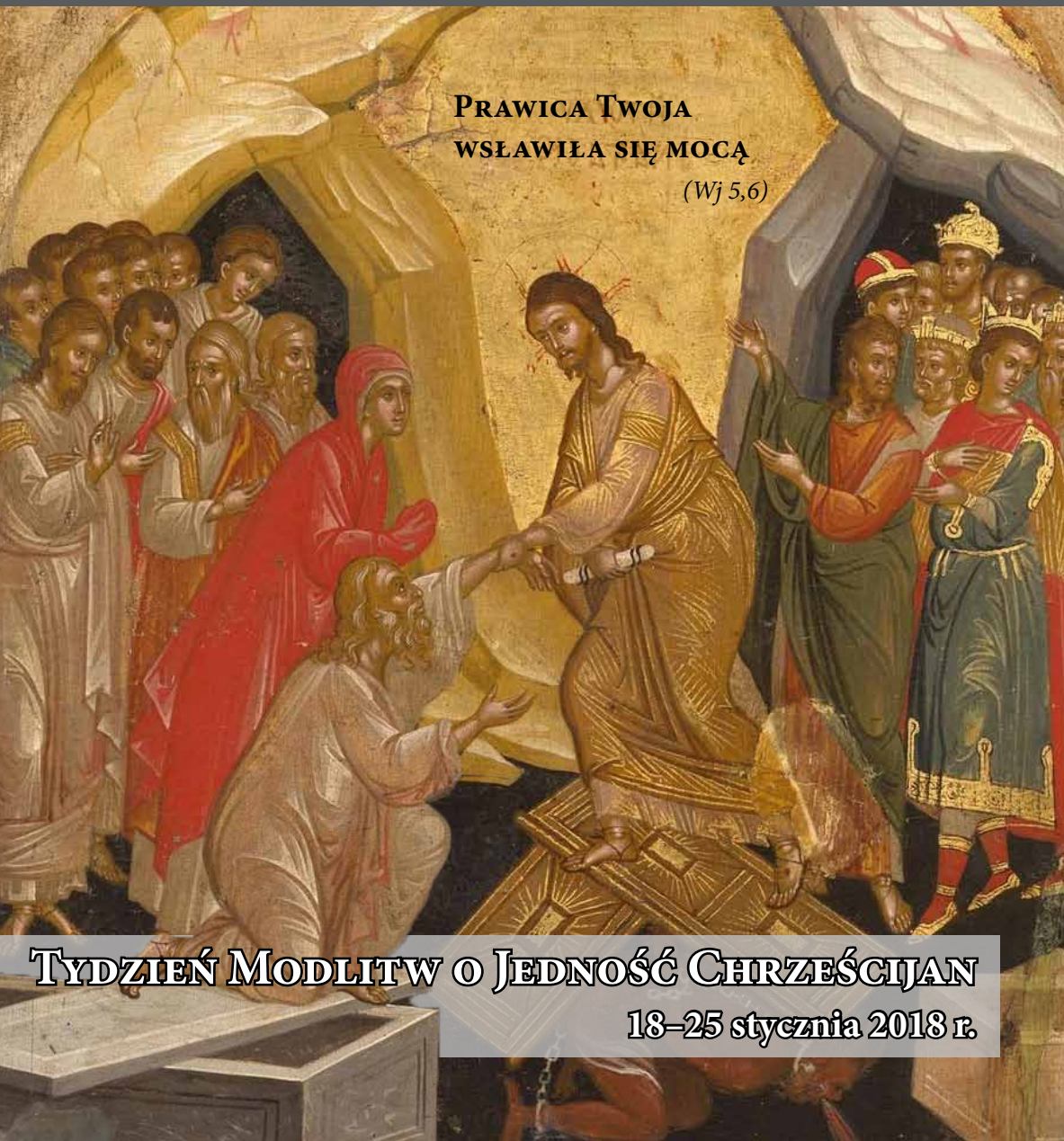




# MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 3 (276) 21 Stycznia 2018

**PRAWICA TWOJA  
WSŁAWIŁA SIĘ MOCĄ**  
*(Wj 5,6)*



**TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN**

**18–25 stycznia 2018 r.**

## Czytania mszalne na 3. Niedzielę zwykłą, rok B

### Pierwsze czytanie

#### *Nawrócenie Niniwitów*

Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam». Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan.

Niniwa była miastem bardzo rozległym – na trzy dni drogi. Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: «Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona».

I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego. Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. (Jon 3,1-5.10)

### Psalm responsoryjny

Ref.: Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, \* naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami. / Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń, \* Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, \* na swoją miłość, która trwa od wieków. / Tylko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu \* ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i łaskawy, \* dlatego wskazuje drogę grzesznikom. / Pomaga pokornym czynić dobrze, \* uczy ubogich drog swoich.

### Drugie czytanie

#### *Przemija postać tego świata*

Mówię wam, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy pła-

czą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. (1 Kor 7,29-31)

### Ewangelia

#### *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!»

Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich Jezus: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni, zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim. (J 1,35-42)

### Rozważanie

Dochodzimy do trzeciej niedzieli w okresie zwykłym, czyli w czasie rozważania wydarzeń zbawczych związanych z publiczną działalnością Pana Jezusa, gdy towarzyszymy Mu na palestyńskich ścieżkach. Już pobieżna lektura dzisiejszych czytań pokazuje nam ścisły związek z treściami, które rozważaliśmy w minioną niedzielę – powołanie pierwszych uczniów – a jednocześnie prowadzi nas o krok dalej ukazując Zbawiciela kierującego do swoich słuchaczy wezwanie do zmiany życia i przyjęcia głoszonego przez Niego zbawczego orędzia.

Według markowej Ewangelii (u św. Jana, którego Ewangelia towarzyszyła nam w zeszłym tygodniu, kolejność była nieco inna, gdyż zaraz po rozpoczynającym księgę hymnie o Słowie, ukazana jest postać Jana Chrzciciela, dającego świadectwo o Jezusie, a następnie ofiarowującego Mu swoich uczniów) pierwszym, co robi Pan Jezus w ramach swojej publicznej działalności jest głoszenie orędzia zbawczego: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!*. I właśnie na nawróceniu skupiają się czytania mszalne tej niedzieli.

W greckim oryginale Jezusowe wezwanie do nawrócenia brzmi *metanoete*. To złożone określenie (występuje też ono w wersji rzeczownikowej: *metanoia*) składa się z przyimka *meta*, który w tym wypadku zawiera w sobie ideę zmiany miejsca i odwrócenia się od czegoś oraz z rzeczownika *nous* oznaczającego „umysł”, „rozum” lub „myśl”. W całości można je więc tłumaczyć zwrotami: „zastanowić się po fakcie”, „zmienić zdanie”, a dalej (tak rozumeli je ówczesni użytkownicy języka greckiego) „żałować”, „odczuwać skruchę” i „pokutować”. Właśnie jako wezwanie do pokutowania termin ten jest użyty zarówno w orędziu Pana Jezusa jak i Jana Chrzciciela. Warto jednak wspomnieć, że choć oryginalne pojęcie, odwołując się do umysłu, skupia się na zmianie myślenia, to polskie „nawrócenie” bliższe jest hebrajskiemu terminowi *szub*, występującemu na kartach Starego Testamentu tłumaczonemu jako „obrócić się”, „powrócić”, „odnowić”. Zatem słowa Pana Jezusa wzywają nas do zastanowienia się nad naszym dotychczasowym postępowaniem, zmiany swojego myślenia a w konsekwencji podjęcia pokuty. Wszystko zaś to ma nas prowadzić do wiary w głoszoną przez Niego Dobrą Nowinę.

W kontekście dzisiejszej Ewangelii bardzo ciekawa jest propozycja skonfrontowania postawy nawrócenia z tym, co stanowi treść *Księgi Proroka Jonasza*. Fragment, który jest odczytywany w ramach liturgii może nie wzbudzić naszego większego zainteresowania, bo zawiera bardzo lapidarny opis skutecznego nauczania, które wydało niemal natychmiastowe owoce. Jednak warto w tym miejscu odwołać się do starożytnej praktyki, zgodnie z którą zacytowanie jakiegoś tekstu nie tyle miało na celu zwrócenie uwagi czytelnika na zaproponowany fragment, ale było zaproszeniem do zapoznania się z całym dokumentem, z jakiego został on zaczerpnięty. W naszym przypadku jest to o tyle proste, że owa starotestamentalna księga składa się zaledwie z czterech rozdziałów, a ponadto nie zawiera trudnych do interpretacji mów prorockich, lecz jest zapisem dziejów dość wyjątkowego proroka. Weźmy więc do ręki tę niewielką książeczkę i przeczytajmy ją w całości.

Podjmując osobistą lekturę tego opowiadania, dobrze jest zwrócić uwagę na kilka ważnych faktów. Przede wszystkim należy pamiętać, że księga ta należy do gatunku zwanego *midraszem*, czyli jest to budujące opowiadanie o charakterze homiletycznym, które ma na celu wyjaśnienie innych tekstów biblijnych. Zatem nie warto zastanawiać się na przykład nad tym, czy możliwe jest, by ktoś przeżył kilka dni w brzuchu wielkiej ryby, bo autorowi tekstu nie tyle chodziło o poinformowanie czytelnika o tak nadzwyczajnym wydarzeniu, ale raczej na zwróceniu jego uwagi na to, iż mimo oporów człowieka, Pan Bóg jest w stanie konsekwentnie prowadzić go do wypełnienia powierzonych mu zadań. Jonasz bowiem, gdy pierwszy raz usłyszał polecenie, by wy-

zwać Niniwitów do pokuty, niezwłocznie wsiadł na statek płynący w przeciwnym kierunku, aby nie podejmować niemiłego mu zadania (mieszkańcy Niniwy byli bowiem wrogami Izraelitów). Drugą rzeczą, na którą koniecznie należy zwrócić uwagę jest fakt, iż osobą przede wszystkim wzywaną do nawrócenia jest sam prorok i to zmianie jego myślenia Pan Bóg poświęca bardzo wiele wysiłku, prowadząc z nim trudne rozmowy oraz dając zbawcze znaki. W porównaniu z tym nadzwyczaj opornym Bożym wysłannikiem wezwani do pokuty poganie są wdzięcznym przedmiotem prorockiego działania, gdyż bez sprzeciwu zmieniają swoje grzeszne postępowanie wchodząc na drogę nawrócenia.

Od innej strony naświetla Jezusowe wezwanie św. Paweł. Tekst zaczerpnięty z *Pierwszego Listu do Koryntian* zwraca naszą uwagę na wypowiedziane przez Zbawiciela stwierdzenie, że *bliskie jest królestwo Boże*. Apostoł zwracając się do czytelników wskazuje im na konieczność skupienia się na tym, co najważniejsze, a swoją argumentację opiera na stwierdzeniu, iż *przemija postać tego świata*. Podobnie w innych swoich listach (np. w obu *Listach do Tesaloniczan*) wyraźnie daje on do zrozumienia, że spodziewa się, iż paruzja, czyli powtórne przyjście Jezusa, może nastąpić jeszcze za jego życia, a nawet z utęsknieniem tego oczekuje. Zaznaczymy w tym miejscu, że niesłuszność owego przekonania nie oznacza, iż można poddać w wątpliwość nieomyślność Pisma świętego, ponieważ zawarte w nim prawdy mają służyć przede wszystkim dla naszego zbawienia, a pozostawienie człowieka w niepewności co do chwili, gdy skończy się nasz świat jest właśnie czynnikiem mo-

bilizującym ludzi do nieustannego czuwania, aby być gotowym na tę chwilę, która może się dokonać za naszego życia.

Święty Paweł wzywa nas więc do skupienia się na sprawie najistotniejszej, którą w perspektywie powtórnego przyjścia Jezusa jest nawiązanie ścisłej więzi z Bogiem – czyli pokuta i nawrócenie. Jednocześnie na przeciwnym biegunie ustawia on wszelkie sprawy ziemskie: małżeństwo, radość i smutek oraz korzystanie z posiadanych dóbr.

Niepokój może w nas w tym momencie wzbudzić umieszczenie na pierwszym miejscu małżeństwa i pozorna sugestia, by lekceważyć związane z nim obowiązki. Jednak jak zawsze warto spojrzeć na kontekst, w jakim ów fragment się znajduje. Gdy otworzymy 7 rozdział *Listu* zobaczymy, że niemal w całości poświęcony jest on właśnie małżeństwu, do którego Apostoł odnosi się z wielkim szacunkiem, ale jednocześnie wskazuje, że mimo wszystko sprawia ono, iż kontakt z Bogiem staje się utrudniony. Ze swojej strony (wyraźnie zaznaczając, że nie jest to wola Boża, ale jego osobiste przekonanie) zachęca, aby pozostawać w stanie bezzennym, ale jednocześnie wielokrotnie stwierdza: *niech każdy pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany* (1 Kor 7,21). Dlatego właśnie na pierwszym miejscu w niedzielnej perykopie czytamy wskazówki odnoszące się do małżonków, ponieważ było to przedmiotem jego wcześniejszej refleksji. Zatem wychodzi on od sprawy małżeństwa, aby w oparciu o nie wskazać treści dużo ogólniejsze, związane z życiem każdego chrześcijanina.

Na koniec jeszcze na krótką chwilę powróćmy do słów Jezusa, iż *bliskie jest królestwo Boże*. Dwa tysiące lat, które upłynęły od chwili, gdy owo wezwanie zostało skie-

rowane do ludzi, sprawiło, że dzisiaj z pewnym niedowierzaniem słuchamy zarówno Jezusowego jak i pawłowego pouczenia. Czy jednak nie powinniśmy zaczerpnąć od wspólnoty pierwszego Kościoła owej żarliwości, która nimi kierowała oraz heroicznego ofiarowania siebie (swojego czasu, posiadanych sił oraz dóbr) Panu Bogu? Wydaje się, że często zapominamy, iż żyjemy nie po to, aby po prostu jakoś przeżyć swoje życie, ale by na drogach świata szukać Stwórcy.

Warto więc, patrząc na otaczający nas świat, który – jak się zdaje – stacza się ku przepaści, przypomnieć sobie słowa św. Pawła, który pisał do Koryntian: *przemija postać tego świata*. Jednak słysząc je nie popadać w smutek i zniechęcenie, ale uświadomiwszy sobie prawdę, że *czas jest krótki*, posłuchać wezwania Apostoła, aby skupić się na tym co naprawdę istotne – na pokucie i nawróceniu do Boga.

*o. Andrzej OSB*



Z nauczania papieża

## MSZA ŚW. – OBRZĘDY WSTĘPNE / CHWAŁA I KOLEKTA KATECHEZA ŚRODOWA (10 STYCZNIA 2018 R.)



Drodzy bracia i siostry!

W cyklu katechez o celebracji eucharystycznej zobaczyliśmy, że akt pokutny pomaga nam ogołocić się z naszego zarozumiałstwa i stanąć przed Bogiem takimi, jakim jesteśmy naprawdę, świadomymi, że jesteśmy grzesznikami, mając nadzieję, iż uzyskamy przebaczenie.

Właśnie ze spotkania między ludzką nędzą a Boskim miłosierdziem rodzi się wdzięczność wyrażona w „Chwała na wysokości”, „starochrześcijańskim i czciogodnym hymnie, w którym Kościół zgromadzony w Duchu Świętym uwielbia oraz błaga Boga Ojca i Baranka” (Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, 53).

Początek tego hymnu podejmuje śpiew aniołów przy narodzinach Jezusa w Betlejem, będący radosnym głoszeniem uścisku między niebem a ziemią. Śpiew ten obejmuje także nas, zgromadzonych na modlitwie: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Po „Chwała na wysokości”, lub, w przypadku gdy go nie ma, zaraz po akcie pokuty, modlitwa nabiera szczególnej postaci

w oracji nazywanej „kolekta”, poprzez którą zostaje wyrażony charakter właściwy celebracji, zmienny w zależności od dni i okresów roku (por. tamże, 54). Poprzez wezwanie „Módlmy się” kapłan zachęca lud do skupienia się wraz z nim w chwili milczenia, aby uświadomić sobie przebywanie w obecności Boga i wyłonić, każdy w swoim sercu, osobiste intencje, z którymi uczestniczy we Msza św. (por. tamże, 54). Kapłan mówi „módlmy się”, a następnie ma miejsce chwila milczenia. Każdy myśli o tym, czego potrzebuje, o co pragnie prosić w modlitwie.

Milczenie nie ogranicza się do braku słów, ale oznacza przygotowanie się na słuchanie innych głosów: naszego serca, a przede wszystkim głosu Ducha Świętego. W liturgii charakter świętego milczenia zależy od momentu, w którym ma miejsce: „W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy wierni skupiają się w sobie; po czytaniu lub homilii krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii świętej zaś wychwalają Boga w sercu i modlą się do Niego” (tamże, 45). Zatem przed modlitwą początkową milczenie pomaga

nam skupić się w sobie i zastanowić się, dlaczego tu jesteśmy. Oto znaczenie wysłuchania naszej duszy, aby ją następnie stworzyć dla Pana. Może przychodzimy po dniach ciężkiej pracy, radości, bólu i chcemy powiedzieć o tym Panu, wyzwać Jego pomocy, prosić, aby był blisko nas; mamy chorych członków rodziny i przyjaciół, lub przechodzą oni przez trudne doświadczenia; chcemy powierzyć Bogu los Kościoła i świata. Temu właśnie służy krótkie milczenie zanim kapłan, zbierając intencje każdego, wyraża głośno Bogu w imieniu wszystkich, wspólną modlitwę, która wieńczy obrzęd wstępne, dokonując właśnie „zebrania” poszczególnych intencji. Gorąco polecam kapłanom, aby zachowywali tę chwilę milczenia i nie spieszyli się: „módlmy się”, a następnie potrzeba mil-

czenia. Polecam to kapłanom. Bez tego milczenia grozi nam zlekceważenie skupienia duszy.

Kapłan odmawia tę modlitwę z rozłożonymi rękoma: jest to postawa, przyjęta przez chrześcijan od pierwszych wieków – o czym świadczą freski z rzymskich katakumb – aby naśladować Chrystusa z rozpostartymi ramionami na drzewie krzyża. On jest Orantem a zarazem modlitwą! W Ukrzyżowanym rozpoznajemy Kapłana, który oddaje Bogu ofiarę Jemu przyjemną czyli synowskie posłuszeństwo.

W Rycie Rzymskim modlitwy są związane, ale pełne znaczenia. Powrót do rozważania ich tekstów, także poza Mszą św., może nam pomóc w nauczaniu się, jak zwracać się do Boga, o co prosić, jakich słów użyć. Oby liturgia stała się dla nas wszystkich prawdziwą szkołą modlitwy.

## WYWIAD Z KS. ARCYBISKUPEM MARKIEM JĘDRASZEWSKIM

W każdym człowieku jest tęsknota za dobrem; Bóg jest Ojcem, który czeka na każdego bez wyjątku, niezależnie od dotychczasowych poglądów i tego, co w życiu zrobił. Takie jest zresztą przesłanie święt Bożego Narodzenia – mówi w obszernej rozmowie z Onetem metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.



**„Nie wiem, jakim jestem biskupem”**

*Słucha ksiądz ludzi?*

Często staram się wsłuchiwać w to, co mówią świeccy. Jestem przekonany, że wiele impulsów i natchnień odnośnie do tego, jak należy działać, płynie właśnie od ludzi świeckich. Staram się wsłuchiwać w to, co mówią, i przyjąć to, a nie zakładać z góry, że jest to niedobre czy niepotrzebne tylko dlatego, że to płynie od ludzi świeckich. To równocześnie pokazuje, jak wiele niesamowitych rzeczy i działań można zrobić w Kościele, kiedy jesteśmy razem. Wtedy też najlepiej można doświadczyć tego, czym jest Kościół.

*Jakim jest ksiądz biskupem?*

To bardzo trudno powiedzieć.

*Wiem.*

Stawia mnie pan przed niełatwym pytaniem. Prawdę powiedziawszy, nie wiem, jakim jestem biskupem. Staram się być dla ludzi człowiekiem, który nie boi się mówić prawdy o wspólnej nam rzeczywistości, ani też nie boi się mówić o wymaganiach, jakie stawia przed nami Bóg. Boję się, że ciągle ulegamy takiej szarości, gdzie nie ma już prawdy, a jest postprawda, gdzie wszystko jest takie rozmyte. A Jezus mówił w sposób bardzo radykalny: tak, tak, nie, nie.

Jest rzeczą znamioną, z czym spotkałem się już wcześniej w Poznaniu, a potem w Łodzi i teraz także tutaj, w Krakowie, że ludzie dziękują mi za to, co mówię. Proszę popatrzeć, że większość moich wypowiedzi w kościele jest przesłaniem wynikającym z refleksji nad czytaniem z Pisma Świętego przypadającymi na dany dzień. Ja ich nie wybieram, one niejako same przychodzą. Sam często jestem zaskoczony, że tak bardzo odpowiadają one na wyzwania konkretnej, bieżącej sytuacji, w jakiej się właśnie znajdujemy.

*Wielu mocno krytykuje księdza za to, co mówi. Także publicznie.*

Można na to spojrzeć zarówno teologicznie, jak też socjologicznie i politycznie. Każdy fragment tej rzeczywistości będzie prawdziwy. Powiem panu, że niespecjalnie śledzę to, co o mnie się mówi, czy pisze w mediach. Być może by mnie to bardzo gnębiło. Natomiast wiem, że mam głosić to, czego oczekuje ode mnie Pan Bóg. Koniec i kropka. Natomiast to, co z tym będzie się działo dalej, zależy od ludzi i od tego, co oni z tym zrobią. Prawda nieraz boli i wymaga pewnych trudnych decyzji i niełatwych konfrontacji i ocen. Pan Jezus mówił zresztą, że nie przyszedł przynieść światu pokoju, tylko miecz i sam zapowiadał podziały, które będą przechodziły przez całe rodziny. To nie są podziały dotyczące rzeczy banalnych, lecz kwestii fundamentalnej...

*Jakiej?*

...czy jesteś za Chrystusem, czy przeciwko Niemu. Nie ma trzeciej drogi. To jest czasami bardzo bolesne dla ludzi, którzy nieraz odkrywają, że w najbliższych relacjach, które dotyczą ich rodziny, idą podziały, których po ludzku

nie da się zakopać. Nie można zaklinać rzeczywistości i mówić: pojednajcie się! To jest jedynie próba powierzchownego zagojenia rany, która pod skórą ropieje i powoduje, że cały organizm jest chory. Jedyne to, co może nas łączyć, to prawda i związana z nią gotowość do wycofania się ze swoich niewłaściwych postaw i poglądów. Mimo tego, iż niekiedy grozi to konfliktem z najbliższym otoczeniem, które za wszelką cenę pragnie „trwać na z góry upatrzonych pozycjach”.

*Prawda nie jest łatwą rzeczą.*

Ale jedynie prawda wyzwala. To powiedział sam Jezus. To nie jest jakaś prawda abstrakcyjna, której Bóg się od nas domaga. Chodzi o prawdę, której fundament tkwi właśnie w Nim, przekładaną na różne rzeczywistości naszej codzienności. Jeżeli żyjemy w prawdzie, to dążymy do światła, jeżeli żyjemy w kłamstwie, to idziemy w kierunku ciemności, niekiedy poprzez szarość, w której prawda jest wykrzywiana i staje się postprawdą.

Pamiętam, jak kard. Karol Wojtyła przygotowywał rekolekcje dla papieża Pawła VI, byłem tego świadkiem. Z tytułował je „Znak sprzeciwu”. Chrystus jest właśnie takim znakiem. Jan Paweł II, taki wspaniały, wielki papież, którego pontyfikat jest trzecim co do długości, nieustannie głosił światu Chrystusa, a nie siebie. Całkowicie miał świadomość tego, że głosi znak sprzeciwu dla świata. Co więcej, z tego powodu bardzo cierpiał, i nie mówię tu tylko o zamachu na jego życie w 1981 roku, lecz o wszystkich tych zarzutach, które mu publicznie stawiano. Jednakże w swoim dążeniu za Chrystusem, znakiem sprzeciwu, szedł wiernie aż do końca. I to sprawiło, że jest dzisiaj świętym Kościoła.

*Czy boli księdza krytyka za własny często dość radykalny i mocno słyszalny znak sprzeciwu?*

Wie pan, to nie jest tak, że mnie to nie dotyka. Dotyka i czasami bardzo mocno. Najgorsza byłaby obojętność. Jeśli docierają do mnie bardzo niesprawiedliwe osądy lub też takie, które chciałyby mnie ośmieszyć, to nie są to rzeczy, wobec których przechodzę całkowicie obojętnie. To się nie da. To zostawia ślad jakiegoś cierpienia. Jednak niemal zaraz po tym Pan Bóg daje jakiegoś cukierka, jakiś znak, który mówi, że tak po prostu trzeba, że nie wolno uciekać przed trudnościami.

Widzi pan, to jest coś takiego, że - mówiąc słowami Pana Jezusa - sieje się ziarno. Jaki będzie jego los, to już od siewcy nie zależy. On ma siać, a sam Bóg daje wzrost. Ja wiem, że mam po prostu siać i niczego więcej dla siebie nie oczekuję.

(cisza)

Zaskoczyłem pana?

*Rozmawiamy już dobrą chwilę i próbuję znaleźć w słowach księdza potwierdzenie tych opinii, według których jest biskup kapelanem „dobrej zmiany” czy PiS-u. Przyznam ze zdziwieniem, że nie znajduję.*

Widzi pan, bo łatwo jest rzucać etykiety. Ale chcę jasno powiedzieć, że nie jestem kapelanem ani „dobrej zmiany”, ani PiS-u. Ja naprawdę nie głoszę niczego innego niż kard. August Hlond, prymas Stefan Wyszyński czy papież Jan Paweł II. W moich słowach nie ma nic oryginalnego. To wszystko odnośnie do polskiej historii, rodziny czy obrony tych najmniejszych, jeszcze nienarodzonych dzieci już przed laty padło. Ale widzi pan, są pewne rzeczy, które muszą niektórych boleć. Wtedy niektórym się

wydaje, że najlepiej nie wchodzić w istotę poruszanej przeze mnie sprawy, tylko rzucić jakąś złą etykietę. Stawia się w ten sposób wobec mnie pewną tamę, tworzy pewne uprzedzenia. Z tym związana jest także pewna socjotechnika i być może także coś z tych reakcji, które musiał wobec siebie spotykać ks. Jerzy Popiełuszko. On, który głosił, że zło trzeba dobrem zwyciężać, i który takim człowiekiem na pewno sam był. Właśnie za to, że takim człowiekiem był, postanowiono go zabić.

*Patrząc na polskie społeczeństwo, spory, kłótnie i protesty, myśli ksiądz, że można nas Polaków jeszcze scalić?*

To prawda, że Polacy są bardzo podzieleni, jeśli chodzi o rzeczywistość polityczną, ale te podziały nie powstały teraz. One mają swój daleko idący wstecz rodowód sięgający 1945 roku, kiedy przyszła do Polski nowa, komunistyczna rzeczywistość. Wielu Polaków musiało wówczas stanąć po jednej lub po drugiej stronie. Dopiero teraz, po tylu latach, oddaje się hołd bohaterom, jak chociażby tym komandorom, straszliwie torturowanym w sfingowanym procesie i oskarżanym o najgorsze rzeczy. Jak długo musieli oni na to czekać? Ile musiały wycierpieć ich rodziny, też prześladowane i opluwane?

Ale byli też i inni, którzy na tej rzeczywistości robili kariery. Te podziały wśród Polaków narastały. Co jakiś czas wybuchały protesty i sprzeciwki przeciwko temu wszystkiemu, co się w Polsce działo: w Poznaniu, na Wybrzeżu, w Radomiu czy w Ursusie. Mimo że często były tłumione siłą, głos polskiego społeczeństwa został wreszcie usłyszany w sierpniu 1980 roku. Tak to się wówczas wydawało, gdy rodziła się „Solidarność”.



Jak się jednak później okazało, było to kwestią określonej taktyki ze strony ówczesnej władzy. Po kilkunastu miesiącach przyszedł stan wojenny w 1981 roku. Po-tem na nowo trzeba było wszystko budo-wać, był głos papieża Polaka i był 1989

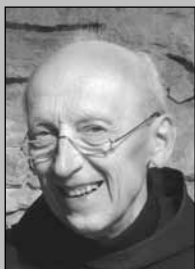
rok. A potem były kolejne zmagania. Do-chodzimy prawdopodobnie do momen-tu, w którym ludzie są zmuszeni do bar-dzo niełatwego osądu swojej przeszłości. Bo oni muszą ocenić siebie w kategoriach tego dobra, jakim jest Polska. (...)

## DYSPROPORCJA

w przeciwieństwie do  
nieprzeliczonej rzeszy tych  
którzy mówią co wiedzą  
Mickiewicz wiedział co mówi  
kiedy pisał:  
*Trudniej dzień dobrze przeżyć  
niż napisać księgę*  
tak mógł napisać tylko człowiek  
który dostał najwyższego poznania  
w którym wiedzę głowy  
rozświetla mądrość serca  
mistrz Adam nie miał wątpliwości  
że aby dzień dobrze przeżyć  
należy: rozum  
wolę  
i miłość  
zestrzelić w jedno ognisko  
to znaczy przestać  
swoim myśleniem myśleć o czymś innym  
niż to obecne Teraz  
swoją wolą przestać chcieć czegoś innego  
niż konkretne Teraz  
i zadowalać się akceptowaniem  
i kochaniem darowanej nam Teraz  
chwili

Tyniec, grudzień 2015

*Fryderyk Hunia*



O. Leon Knabit OSB

## GODY

To starożytne polskie słowo odnosiło się głównie do wesel. Mówiło się *gody małżeńskie*, a już szczególnie jubileuszowe *złote gody*. W ewangelii też były gody – w Kanie Galilejskiej. Dzisiaj powszechniej używa się słowa *wesele*. A o godach w Kanie czyta się raz na trzy lata – właśnie teraz, w karnawale. Bo tak jest w życiu. Jest ono trudne, pełno w nim różnych dramatów, ale to nie przeszkadza, że są i okresy radosnych zabaw. Nie można być wciąż spiętym i nachmurzonym, czy też zatroskanym. Jako proboszcz lubiłem chodzić na wesela. Po co? By zobaczyć, jak ci ludzie, których trudne problemy dobrze znałem, mogą się choć przez parę godzin odprężyć, zabawić, pośmiać, jak gdyby nigdy nic. Wciągają w tę atmosferę także dzieci. I, jeśli nie ma gorszącej pijatyki, to takie wesele jest prawdziwym świętem dla uczestników. Trudno sobie wyobrazić, jak się zachowywał Jezus na weselu w Kanie Galilejskiej. Nie był jeszcze znany jako nauczyciel i cudotwórca. Był po prostu jednym z wielu z zaproszonych gości. Nawet wodę przemienił w wino dyskretnie, że większość zgromadzonych nie wiedziała, co się stało. A to był znak przede wszystkim dla uczniów, by w Niego uwierzyli. A co my na to wszystko? Nie możemy się zamęczać i zadręczać. Trzeba znaleźć czas na zabawę i rozrywkę. Ale trzeba tak się bawić, byśmy na zakończenie mogli iść do Komunii świętej. Taką tradycję przekażmy też naszym dzieciom.



**Kompozycje z kościoła w Tyńcu**  
znajdują się na stronie:  
[tynike.benedyktyni.com/1-2/](http://tynike.benedyktyni.com/1-2/)



# Intencje mszalne z parafii

III Tydzień zwykły  
22-28 stycznia 2018

|                                     |                  |   |
|-------------------------------------|------------------|---|
| <b>Pn</b><br><b>22</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | – o nawrócenie, wyzwolenie z nałogów i opiekę Matki Bożej oraz zdrowie dla Michała<br>– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne<br>† za śp. Bogdana Kuźmę w 11. rocznicę śmierci oraz jego rodziców<br>† za śp. Janinę Wróbel – od zakładu pogrzebowego Gabryjel   |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Janinę Winiarską – od córki, zięcia i wnuków   |
| <b>Wt</b><br><b>23</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | – o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla rodziny Nykaza<br>– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne<br>† za śp. Janinę Winiarską – od Marii Ruśniak z rodziną<br>† za śp. Janinę Wróbel – od Elżbiety i Jerzego Kukułka   |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Jana i Stanisława Sikora   |
| <b>Śr</b><br><b>24</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | – o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla Wspólnoty Miłości i Miłosierdzia Jezusa oraz jej pasterza<br>– o miłość i błogosławieństwo Boże przez wstawiennictwo św. Piotra i Pawła dla Ewy i Tomasza<br>– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne<br>† za śp. Leszek Balon – od rodziny Grabowskich |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Janinę Winiarską – od rodziny Prochwiczów  |
| <b>Czw</b><br><b>25</b><br><b>I</b> | 6 <sup>30</sup>  | † za śp. Anielę, Floriana i Jana<br>† za śp. Bogusława<br>† za śp. Franciszka Gałkę – od rodziny Werewków i Księżycznych  |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Janinę Winiarską – od Ireny, Pawła i Ani   |
| <b>Pt</b><br><b>26</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | † za śp. Janinę Winiarską – od Andrzeja i Jolanty Wietrzak z rodziną<br>† za śp. Mariana Tyskę w 1. rocznicę śmierci<br>† za śp. Franciszka Gałkę – od Wiesławy i Władysława Lelonek  |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Marię, Feliksa, Czesława Marczyków oraz Andrzeja i Katarzynę   |
| <b>Sb</b><br><b>27</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | – o pomyślne leczenie Moniki Kurzycza<br>– o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Zosi i Stasia z rodzicami<br>† za śp. Janinę Winiarską – od szwagra z żoną i rodziną  |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Antoniego Kaczmarczyka i jego rodziców   |
| <b>Nd</b><br><b>28</b><br><b>I</b>  | 6 <sup>30</sup>  | † za śp. Mariana Kuc  |
|                                     | 8 <sup>30</sup>  | – W INTENCJI PARAFIAN   |
|                                     | 10 <sup>30</sup> | – w intencji Mirosławy i Waclawa Leśniaków w 30 rocznicę ślubu<br>† za śp. Mieczysława Ochmańskiego w rocznicę śmierci<br>† za śp. Czesława Kowalczyka<br>† za śp. Jana Lelonka i żonę Stanisławę w rocznicę śmierci  |
|                                     | 12 <sup>30</sup> | † za śp. Czesławę Olszowską w 8. rocznicę śmierci   |
|                                     | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Janinę Winiarską – od rodziny Spólników  |

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgóрки Tynieckie 96)

|      |                  |                             |
|------|------------------|-----------------------------|
| 28 I | 10 <sup>00</sup> | † za śp. Marię i Władysława |
|------|------------------|-----------------------------|

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

|      |                  |   |
|------|------------------|---|
| 23 I | 18 <sup>00</sup> | † za śp. Piotra i Agnieszkę Janik oraz syna Leopolda w rocznicę śmierci |
|------|------------------|---|

- Dzisiaj
  - przed kościołem wolontariusze prowadzą zbiórkę do puszek na rzecz hospicjum „Alma Spei”;
  - ministrantów, uczestników scholi, ich rodziców, rodzeństwo i dziadków zapraszamy na spotkanie opłatkowe, które rozpocznie się o godzinie 15<sup>00</sup> w sali Petrus w odnowionej części Opactwa;
  - natomiast do kościoła również na godzinę 15<sup>00</sup> zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, po którym będzie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca
- Spotkanie z rodzicami młodzieży przygotowującej się do bierzmowania odbędzie się w salce parafialnej (wejście przy dawnej furcie) w środę 24 stycznia o godzinie 19<sup>00</sup>. O. Proboszcz bardzo prosi o obecność rodziców wszystkich kandydatów.
- W najbliższe soboty (27 stycznia oraz 3 i 10 lutego) kancelaria parafialna będzie nieczynna. Przepraszamy za utrudnienia.

Chcielibyśmy poinformować, że pola za Winnicą, które należą do opactwa, zostały wydzierżawione. Dzierżawca rozpoczął na nich eksperymentalną uprawę truskawki. Zawiadamiamy o tym, ponieważ pojawiła się plotka o nowej inicjatywie budowlanej na tym terenie.

*Benedyktyni tynieccy*

**Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;**

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) [parafia@benedyktyni.pl](mailto:parafia@benedyktyni.pl)

**Kancelaria parafialna:** poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

**Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

**Numer konta bankowego:** Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997